

Sygn. akt IV Pa 3/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2015r.

**Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Jerzy Zalasiński (spr.)

Sędziowie: SO Katarzyna Antoniak

SO Elżbieta Wojtczuk

Protokolant: sekr. sądowy Anna Wąsak

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M. i J. M. (1)

przeciwko (...) S.A. w S.

o sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji powódki E. M. i powoda J. M. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 września 2014r. sygn. akt IV P 557/12

**I. oddala apelację;**

**II. odstępuje od obciążania powodów E. M. i J. M. (1) kosztami procesu za drugą instancję.**

IV Pa 3/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie z powództwa E. M. i J. M. (1) przeciwko (...) S. A. Oddział w S. o sprostowanie protokołu powypadkowego w pkt I oddalił powództwo, w pkt II nie obciążył powodów kosztami zastępstwa procesowego, w pkt III koszty związane z opinią biegłego sądowego przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Orzeczenie to Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W pozwie wniesionym w dniu 27 września 2012 r. przeciwko (...) S.A. Oddział w S. powodowie E. i J. M. (1) domagali się ustalenia i sprostowania protokołu powypadkowego nr (...) dotyczącego wypadku przy pracy ich syna J. M. (2) z dnia 15 lutego 2012 r., w sposób określający faktyczne zaniedbania i przyczyny powstania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, spowodowane nieprzestrzeganiem przez pracodawcę określonych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz potwierdzenie zaniedbań ze strony pracodawcy mających bezpośredni wpływ na zaistniały wypadek w

związku z naruszeniem przepisów art. 214 § 2, 237<sup>3</sup> § 1 i 2, art. 237<sup>6</sup>, art. 237<sup>9</sup>, art. 226 kp, § 16 pkt 1, § 39 pkt 1 i 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki S. z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, § 1 pkt 1, § 4 pkt 1, § 4 pkt 2, § 9 pkt 1 załącznika nr 1 do powyższego rozporządzenia, załącznika nr 2 do tego samego rozporządzenia.

Powodowie w uzasadnieniu pozwu wskazali m. in., że zespół powypadkowy powołany przez pozwanego do zbadania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy ich syna J. M. (2) stroniczo nie stwierdził nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, zwłaszcza przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co ich zdaniem jest niezgodne z prawdą. Przyjęto, że uraz mózgowo-czaszkowy, którego doznał ich syn był wynikiem upadku na posadzkę, co w ich ocenie jest mało prawdopodobne zważywszy na to, że prace były prowadzone przy wciągarkach mechanicznych stwarzających zagrożenie urazem głowy, zwłaszcza w związku z niestosowaniem kasków ochronnych. W ocenie powodów, zespół powypadkowy nie wziął pod uwagę istotnych zaniedbań pracodawcy, który miał obowiązek zapewnić aby w pomieszczeniach oraz na drogach w obiektach budowlanych podłogi były stabilne, równe, nie śliskie, nie pyłące i odporne na ścieranie oraz nacisk, a także łatwe do utrzymania w czystości. W protokole wskazano, że bezpośrednio przed wypadkiem w pomieszczeniu nr 103, gdzie znaleziono poszkodowanego, umyto posadzki oraz maszyny środkiem dezynfekującym, który obficie spłukano wodą. Był on więc narażony na możliwość upadku. Pracodawca powinien był zatem w takiej sytuacji stosować znaki bezpieczeństwa, ostrzegające o ryzyku upadku na śliskiej powierzchni, jednakże powyższego nie uczynił i tym samym naraził J. M. (2) na bezpośrednią utratę życia. W dniu wypadku J. M. (2) wykonywał pracę przy pomocy podnośnika elektrycznego (...) oraz wykonywał pracę bez wymaganych ochron indywidualnych, czyli bez hełmu ochronnego. W ocenie powodów, gdyby ich synowi pracodawca zapewnił taki hełm i skutecznie egzekwował jego stosowanie na zagrożonym stanowisku pracy, ten nie doznałby śmiertelnego w skutkach urazu głowy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wskazał m. in., że upoważniona przez powodów siostra poszkodowanego A. P. została przed zatwierdzeniem protokołu zapoznana z jego treścią i pouczona o prawie do zgłaszania uwag. Nie wniosła żadnych zastrzeżeń. Protokół został jej następnie doręczony. Zespół powypadkowy uznał zdarzenie z udziałem J. M. (2) za wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, iż J. M. (2) od 1 października 2009 r. był pracownikiem (...) S.A. Oddział w S., zatrudnionym na stanowisku wędliniarza, w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę na czas określony, zawartej do dnia 31 grudnia 2013 r.

Przed rozpoczęciem wykonywania obowiązków związanych ze stanowiskiem wędliniarza J. M. (2) przeszedł szkolenie ogólne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, szkolenie stanowiskowe, a następnie szkolenie okresowe dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, jak również został zapoznany z ryzykiem związanym z pracą na jego stanowisku. Nadto legitymował się aktualnymi badaniami lekarskimi stwierdzającymi brak przeciwwskazań do pracy.

W dniu 15 lutego 2012 r. J. M. (2) rozpoczął pracę na III zmianie. Odbił swoją kartę magnetyczną w czytniku o godz. 21:41. Następnie udał się do pomieszczenia 116, w którym wraz z R. Z. miał rozładowywać wieże z szynką i boczkami. Praca ta polegała na rozkręceniu elementów ściskających, zdjęciu górnego elementu wieży przy pomocy podnośnika elektrycznego (...), a następnie kolejnego elementu, gdzie w przegrodach znajdował się sprasowany boczek. Płaty boczku należało wyjąć z przegródek, odwinąć z niego folię i ułożyć go na siatce wózka wędzarniczego. Po ułożeniu boczków na wszystkich siatkach wózek należało dostarczyć do pomieszczenia wędzarni.

O godz. 22:37 J. M. (2) dostarczył pierwszy wózek z boczkami z pomieszczenia 116 do pomieszczenia wędzarni, pchając ten wózek po posadzce. Na głowie miał czapkę osłaniającą włosy, miał na sobie ubranie robocze i gumowe buty ochronne o właściwościach antypoślizgowych. Kolejne partie boczków dostarczył tam w ten sposób o godz. 22:45, 22:57, 23:08, 23:17 i 23:45. Po wstawieniu wózka do wędzarni pobierał pusty wózek z pomieszczenia 127 i wracał nim do

pomieszczenia 116. Kolejny, siódmy już, wózek z boczkiem J. M. (2) dostarczył do pomieszczenia wędzarni o godz. 23:57. Po około dwóch minutach wyszedł z tego pomieszczenia, przeszedł korytarzem i po otwarciu przesuwanych drzwi wszedł do pomieszczenia produkcji wędlin 103, a drzwi za sobą niemal do końca zamknął, gdyż pozostała jedynie wąska szczelina między drzwiami a futryną. Pomieszczenie to było wówczas poddawane myciu przez pracownicę zatrudnioną przez firmę zewnętrzną Impel (...), M. G.. Nie zauważyła ona jednak wchodzącego do tego pomieszczenia J. M. (2). Pokryła posadzkę tego pomieszczenia środkiem dezynfekującym, który splukuje się następnie wodą po ok. 20 minutach od nałożenia.

W pomieszczeniu 103 J. M. (2) upadł, uderzył głową o posadzkę i stracił przytomność.

Kilka minut po północy inny pracownik firmy utrzymującej czystość, J. K., wszedł z pomieszczenia 110 do pomieszczenia 103, ciągnąc umyty wózek wędzarniczy z ułożonymi na nim siatkami, który miał zaprowadzić do pomieszczenia 127. W pobliżu drzwi prowadzących na korytarz zobaczył leżącego na posadzce z nogami skierowanymi w głąb pomieszczenia i rozpostartymi ramionami (...). Zawołał z sąsiedniego pomieszczenia inną pracownicę, M. M. (1). Gdy wrócili do pomieszczenia 103 zastali J. M. (2) znajdującego się na posadzce w pozycji siedzącej. J. K. poszedł następnie po współpracownika J. M. (2), R. Z.. Poszkodowanego zauważył natomiast brygadziista wędzarni Z. P.. Wszyscy próbowali dowiedzieć się od J. M. (2) co się stało, ale ten nie odpowiadał na ich pytania. Pomogli mu wstać z posadzki, po czym zaprowadzili go w okolice drzwi rampy przetwórczej, żeby J. M. (2) mógł zaczerpnąć świeżego powietrza. Z. P. telefonicznie wezwał karetkę pogotowia, która dotarła na miejsce zdarzenia o godz. 00:57. Pracownicy pogotowia wyprowadzili J. M. (2) przez rampę przetwórczą do karetki i odwieźli do szpitala, gdzie przeszedł operację trepanacji czaszki.

Na skutek upadku J. M. (2) doznał wylewu podskórnego głowy, złamania kości podstawy czaszki, krwawienia do przestrzeni nad i podtwardówkowej, podpajęczynówkowej, komór mózgowych, stłuczenia tkanki mózgowej, masywnego pourazowego obrzęku mózgu, rozmiękania tkanki mózgowej, złamania kołczystego kręgu 2 szyjnego. Wskazany uraz czaszkowo-mózgowy z rozległym uszkodzeniem mózgowia były przyczyną śmierci J. M. (2) w dniu 25 lutego 2012 r.

Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy w dniu 13 kwietnia 2012 r. sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku nr (...), w którym jako przyczynę wypadku J. M. (2) z dnia 15/16 lutego 2012 r. wskazał upadek na posadzkę w pomieszczeniu 103 w czasie od godz. 23:58 dnia 15 lutego 2012 r. do 00:07 dnia 16 lutego 2012 r., skutkiem którego były obrażenia głowy, w postaci urazu czaszkowo-mózgowego z rozległym uszkodzeniem mózgowia. Stwierdzono jednocześnie, że brak było dowodów pozwalających na ustalenie przyczyn tego upadku. Zespół powypadkowy nie stwierdził przy tym nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo E. i J. M. (1) okazało się nie mieć uzasadnionych podstaw, dlatego podlegało oddaleniu.

Powodom, jak wskazał Sąd pierwszej instancji, przysługiwał interes prawny, w rozumieniu art. 189 kpc, w żądaniu powodów sprostowania protokołu powypadkowego nr (...) z dnia 13 kwietnia 2012 r., jednakże, ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w sposób wskazany w pozwie nie miało jednak uzasadnionych podstaw.

Jak stwierdził Sąd Rejonowy, członkowie zespołu powypadkowego przeprowadzili wszystkie czynności niezbędne do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku powoda. Przesłuchano wszystkie osoby, które mogły być potencjalnie świadkami zdarzenia wypadkowego, zapoznano się z nagraniami z monitoringu, wykonano eksperyment mający na celu sprawdzenie przyczepności posadzki, na której doszło do wypadku J. M. (2) oraz zbadano dokumentację pracowniczą dotyczącą poszkodowanego.

Sąd Rejonowy przywołał wnioski wyrażone przez biegłą z zakresu bhp w sporządzonej na potrzeby niniejszego procesu opinii. Wskazał przy tym, m. in., iż najbardziej prawdopodobnym wydarzeniem będącym odchyleniem od stanu normalnego było poślizgnięcie się lub upadek J. M. (2) w pomieszczeniu 103. Chociaż podłoga była w nim

mokra, to zdaniem biegłej, nie było to sytuacją wyjątkową. Nie ma więc podstaw do stwierdzenia, iż posadzka była w niewłaściwym stanie. Biegła ustaliła również, że pracodawca spełnił w zakresie szkolenia bhp wszystkie wymagania, które nakładało na niego rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. nr 180, poz. 1860), a poszkodowany potwierdził swoim podpisem fakt odbycia stosownych szkoleń Biegła zauważyła, że praca J. M. (2) z podnośnikiem (...), do pracy z którym miał on stosowne uprawnienia, nie miała związku z zaistniałym wypadkiem. W chwili wypadku J. M. (2) był zaś ubrany w odpowiednią do jego pracy odzież i obuwie. Buty były przy tym z odpowiednim certyfikatem, o właściwościach antypoślizgowych, adekwatne do zagrożeń i dostosowane do charakteru pracy poszkodowanego. Zdaniem biegłej brak kasku ochronnego na stanowisku powoda nie stanowi nieprawidłowości. W tym zakresie biegła zauważyła, że w świetle zebranych dowodów brak podstaw do przyjęcia, że do wypadku doszło podczas obsługi podnośnika (...). W dniu wypadku J. M. (2) wykonywał swoje standardowe obowiązki. Biegła podniosła, iż nie miało uzasadnienia stosowanie przez pracodawcę znaków informujących o strefach zagrożonych upadkiem na śliskiej powierzchni. Organizacja pracy na stanowisku J. M. (2) była więc, zdaniem biegłej, prawidłowa, nie było w tym zakresie nieprawidłowości i przyczyn wypadku obciążających pozwanego.

Według biegłej zachowania J. M. (2) nie można traktować jako nieprawidłowego, spowodowanego niezajomością zagrożenia, przepisów bhp, brawurą, lekceważeniem poleceń przełożonych, niewłaściwym tempem pracy, czy brakiem doświadczenia. Biegła zauważyła, że z uwagi na brak świadków zdarzenia oraz brak monitoringu w pomieszczeniu 103 nie można ustalić przyczyn upadku J. M. (2) na posadzkę. Jej zdaniem nie można jednoznacznie stwierdzić, że doszło do tego na skutek poślizgnięcia się na mokrej powierzchni, gdyż równie dobrze mogła to być chwilowa niedyspozycja lub niefortunny odruch.

Biegła podkreśliła, że skład zespołu powołanego do sporządzenia protokołu powypadkowego oraz jego postępowanie było zgodne z przepisami, w efekcie bardzo rzetelnie, a jego ustalenia są zbieżne ze zgromadzonymi w niniejszej sprawie dowodami, chociaż członkom zespołu powypadkowego, tak jak biegłej, nie udało się wskazać bezpośredniej przyczyny upadku poszkodowanego. Zdaniem biegłej nie ma podstaw do przyjęcia, że pracodawca nie przestrzegał jakichś przepisów bhp, bądź dopuścił się tego sam poszkodowany. Biegła uznała ustalenia zespołu powypadkowego za prawidłowe.

W opinii uzupełniającej, biegła m. in. zauważyła, że również z opinii biegłego patomorfologa wynika, że do urazu J. M. (2) mogło dojść na skutek upadku i uderzenia głową o twarde podłoże. Biegła powtórzyła, że pracodawca dokonał oceny ryzyka, udokumentował ją i poinformował o niej pracowników, zatem nie można mówić o naruszeniu w tym zakresie postanowień kodeksowych. Biegła zaznaczyła, że użytkowanie na stanowisku pracy J. M. (2) podnośnika (...) nie niosło za sobą ryzyka uderzenia w głowę, żeby wprowadzać środki ochrony głowy, takie jak kaski ochronne.

Sąd Rejonowy podzielił wnioski wyrażone w opinii zasadniczej i uzupełniającej biegłego, mając na uwadze rangę opinii sporządzonej przez doświadczonego i stałego biegłego z listy biegłych sądowych. Opinia w ocenie Sądu pierwszej instancji jest oczywista i nie zawiera skomplikowanych ocen, ani rozważań na wysokim stopniu abstrakcji. Twierdzenia biegłego poparte były bowiem rzeczą, logiczną i spójną argumentacją, pozwalającą na kontrolę zasadności jego stanowiska.

Zdaniem Sądu I instancji, po sporządzeniu przez biegłą opinii uzupełniającej okoliczności niniejszej sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione. Biegła K. B. szczegółowo bowiem przeanalizowała okoliczności sprawy, z powołaniem się na konkretne przepisy i okoliczności uzasadniając swoje stanowisko i odpierając zarzuty strony powodowej. W ocenie Sądu Rejonowego, nie było więc żadnej potrzeby żeby dopuszczać w sprawie kolejną opinię innego biegłego z tego zakresu.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, protokół powypadkowy powinien odzwierciedlać fakty towarzyszące wypadkowi przy pracy i wskazywać jego przyczyny w oparciu o dostępne dowody, a nie wyrażać spekulacje, przypuszczenia i rozważania teoretyczne na temat różnych możliwych przyczyn wypadku. Do tego zaś sprowadzałyby się uwzględnienie

wniosków powodów o powołanie innego biegłego z zakresu bhp oraz biegłych lekarzy ortopedy i neurochirurga i to pod narzuconą przez powodów tezę co do okoliczności wypadku.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zarzuty powodów mają charakter czysto hipotetyczny, a ich wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia wypadkowego, ich zdaniem diametralnie odmiennego od ustalonego w kwestionowanym protokole, opierają się na niepopartych żadnymi wiarygodnymi dowodami spekulacjach i insynuacjach.

Zdaniem Sądu Rejonowego, co również zauważyła biegła w swojej opinii, brak jest jakichkolwiek podstaw do tezy, że do urazu uszkodzonego doszło podczas pracy w pobliżu podnośnika (...) i że to element tego urządzenia uderzył J. M. (2) w głowę powodując uraz. Za takim przebiegiem zdarzenia wypadkowego nie przemawiają bowiem zebrane w sprawie dowody, w szczególności zeznania świadków i nagranie z monitoringu. Świadek R. Z., który krytycznego dnia pracował na zmianie wraz z J. M. (2) wprost zaprzeczył, aby ten w jego obecności o coś się uderzył, albo coś go uderzyło w chwili, gdy znajdowali się w pobliżu podnośnika. Żaden ze świadków nie widział, aby w dniu wypadku nastąpiła jakakolwiek awaria podnośnika (...), przy którym wcześniej pracował powód. Nikt nie widział aby J. M. (2) w cokolwiek uderzył głową albo coś uderzyło w jego głowę. Poszkodowany również nie wspominał o takiej sytuacji współpracownikom, nie skarżył się na ból głowy. Przy podnośniku wraz z J. M. (2) był natomiast niemal cały czas R. Z.. Na zdarzenie z udziałem podnośnika (...) nie wskazuje również zapis monitoringu, z którym Sąd Rejonowy wraz ze stronami bezpośrednio zapoznał się na rozprawie, a na którym widać, że J. M. (2) dosyć pewnie porusza się po korytarzach zakładu, transportowanie wózków z surowcem nie nastrocza mu żadnych widocznych kłopotów, nie widać po nim żeby mu coś dolegało, do chwili wejścia do pomieszczenia 103.

Brak, do chwili znalezienia go leżącego na posadzce w pomieszczeniu 103, jakichkolwiek objawów chorobowych w wyglądzie czy zachowaniu J. M. (2) w krytycznym dniu potwierdzili również przesłuchani w sprawie świadkowie. Zupełnie przeciwne wnioski są z zapisu, na którym widać uszkodzonego wyprowadzanego z pomieszczenia 103, kiedy to idzie bardzo powoli, przy wydatnej pomocy współpracowników i widać, że coś mu dolega, jednak nadal brak śladów krwi na czapce, chociaż widać uszkodzonego z każdej strony. Nagranie to zbieżne jest w tym zakresie również z zeznaniami świadków.

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, w miejscu, gdzie znaleziono leżącego J. M. (2) ani w pobliżu nie było żadnych maszyn, urządzeń, czy twardych przedmiotów, o które mógłby się uderzyć, albo których element mógłby go uderzyć. Dopiero po znalezieniu uszkodzonego pracownicy firmy utrzymującej czystość, J. K. i M. M. (2) stwierdzili, że ma on ranę na głowie, którą szybko mu opatrzyli.

Sąd pierwszej instancji zauważył również, że krytycznego dnia uszkodzony z niewiadomych względów wszedł do pomieszczenia 103 i jeszcze zamknął za sobą drzwi, chociaż na swojej zmianie powinien pracować w pomieszczeniach 116 i 127, ewentualnie przemieszczać się między nimi. Żadne dowody nie wskazują na to, żeby do wypadku doszło poza pomieszczeniem 103. Nie bez powodu pomieszczenie 103 było akurat myte, skoro nie przewidywano w nim wówczas wykonywania żadnej pracy. Puste i czyste wózki do transportu mięsa uszkodzony miał pobierać z pomieszczenia 127, gdzie były odprowadzane przez pracowników zajmujących się ich myciem. Gdyby wchodził do tego pomieszczenia po wózek, to nie zamykałby za sobą drzwi, skoro miałyby przez nie z nim wracać. Jak wskazał Sąd Rejonowy, w zakładach produkcji mięsnej okoliczność, że posadzka może być wilgotna, albo wręcz mokra nie jest niczym szczególnym z racji charakteru prowadzonej produkcji i towarzyszących temu procesów. Nie bez powodu pracownicy tego rodzaju zakładów, również w przypadku pozwanej spółki, wyposażeni są obuwie o właściwościach antypoślizgowych.

W ocenie Sądu Rejonowego, nie ma podstaw do stwierdzenia, jak przyjęli powodowie w pozwie, że J. M. (2) po uderzeniu go elementem podnośnika elektrycznego (...) doznał szoku pourazowego, w wyniku którego przemieścił się do pomieszczenia nr 103, w którym upadł. Są to niczym nieuzasadnione wnioski forsowane pod tezę, że do wypadku doszło na skutek uderzenia J. M. (2) elementem podnośnika (...), sprzeczne z logicznymi, zgodnymi i spójnymi zeznaniami świadków i nagraniami z monitoringu zakładowego

Nie było wymogów aby w chwili wypadku praca na stanowisku wędliniarza, nawet przy obsłudze podnośnika (...) wymagała użycia kasków ochronnych. Obok potwierdzającej to opinii biegłej z zakresu bhp, również przesłuchani w sprawie świadkowie nie widzieli żadnego racjonalnego zagrożenia przy pracy z podnośnikiem, które uzasadniałoby używanie kasków ochronnych. Tej oceny nie zmienia fakt, że po wypadku pracodawca wprowadził obowiązek noszenia tego rodzaju kasków przy obsłudze tych podnośników. Nie nadmiar bowiem środków ostrożności jest niedopuszczalny, ale ich deficyt, a tego w okolicznościach niniejszej sprawy nie stwierdzono. Poza tym w założeniu kask ochronny ma chronić pracownika przed ewentualnym, groźącym zdrowiu czynnikiem materialnym występującym przy danej pracy powyżej jego sylwetki, a nie przed upadkiem, bo w innym razie właściwie na każdym stanowisku pracy pracownik powinien korzystać z kasków ochronnych.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji przyczyna śmierci J. M. (2) wynika wprost z opinii biegłego patomorfologa, który w opinii sporządzonej dla potrzeb prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Sokołowie Podlaskim postępowania wskazał, że do urazu głowy stwierdzonego u poszkodowanego mogło dojść wskutek, w szczególności, upadku na twarde podłoże. Ustalenia zespołu powypadkowego zawarte w tym zakresie w protokole wpisują się zatem we wnioski tej opinii.

Przedmiotowy dowód z dokumentu w postaci opinii biegłego patomorfologa, a więc osoby najbardziej kompetentnej do ustalania przyczyn śmierci, jest niewątpliwy. W ocenie Sądu I instancji zbędna była więc w tym zakresie opinia innych biegłych lekarzy.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, również kontrola przeprowadzona u pozwanego pracodawcy przez Państwową Inspekcję Pracy nie stwierdziła, aby w okolicznościach niniejszej sprawy zachodziły przyczyny wypadku leżące po stronie pracodawcy.

Po dokonanej analizie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, iż wszystkie istotne dla oceny okoliczności zdarzenia z dnia 15/16 lutego 2012 r. z udziałem J. M. (2) kwestie zostały wskazane w zakwestionowanym protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy i należyte zaakcentowane, dlatego też sprostowanie protokołu w sposób wskazywany przez stronę powodową nie znajduje uzasadnionych podstaw, w związku z czym powództwo w tym zakresie należało oddalić.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 102 kpc. Zdaniem Sądu I instancji za nieobciążaniem powodów kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego przemawiał skomplikowany charakter sprawy, wymagający przeprowadzenia obszernego postępowania dowodowego. Dopiero jego wynik pozwolił na ocenę, że powództwo w niniejszej sprawie nie zasługuje na uwzględnienie. Poza tym należy mieć na uwadze sytuację osobistą, w której znaleźli się powodowie, którzy na skutek wypadku stracili syna. Koszty związane z opinią zasadniczą oraz uzupełniającą biegłego Sąd Rejonowy przejął na rachunek Skarbu Państwa uznając, że nie zachodzą żadne szczególne okoliczności, które mimo nieuwzględnienia żądania pozwu przemawiałyby za obciążeniem nimi powodów.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, którzy zaskarżyli orzeczenie w całości. Zarzucili przy tym:

1. istotne naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik postępowania i treść końcowego rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 kpc poprzez:

-przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w wadliwej ocenie opinii biegłej z zakresu bhp, którą to opinię, mimo szeregu uchybień i błędnych wniosków oraz braków wskazanych przez powodów, Sąd pierwszej instancji obdarzył wiarą i przyjął za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie,

-brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, czego konsekwencją było niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności pominięciem zakresu obrażeń jakich

doznał J. M. (2) (obrażeń zarówno z tyłu jak i przodu głowy, w tym pod brodą i na szyi), które prima facie wskazują, iż zdarzenie jakiemu uległ J. M. (2) miało przebieg inny niż stwierdzony w protokole powypadkowym,

-oddalenie wniosków dowodowych powodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. dowodów z opinii innego biegłego z zakresu bhp oraz biegłego lekarza ortopedy traumatologa i biegłego lekarza neurologa na okoliczność ustalenia przyczyn wypadku, w szczególności przy uwzględnieniu całokształtu obrażeń stwierdzonych u J. M. (2), które to obrażenia zostały w istotnej części zignorowane przez Sąd;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż okoliczności wypadku, jakiemu uległ J. M. (2) zostały jednoznacznie ustalone i znajdują odzwierciedlenie w protokole powypadkowym.

Apelujący wnieśli o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji powodowie wskazali m. in., iż Sąd Rejonowy całkowitym milczeniem pominął część obrażeń doznanych przez J. M. (2), których umiejscowienie wręcz wyklucza możliwość doznania obrażeń przez poszkodowanego w skutek upadku tyłem głowy na podłoże tj. otarcia naskórka w okolicach: czołowej, bródkowej, pod brodą oraz szyi bocznej. Do powyższej kwestii nie odniosła się również biegła w opinii uzupełniającej, stąd też, w ocenie apelujących, Sąd I instancji zaniechał obowiązkowi wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co spowodowało wadliwość rozstrzygnięcia (apelacja k. 284-286).

W odpowiedzi na apelację pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego wg norm przepisanych (odpowiedź na apelację k. 293-296).

W toku postępowania apelacyjnego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego ortopedy i neurologa, którzy wskazali, iż bezpośrednią przyczyną i sposobem powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych skutkujących śmiercią u J. M. (2) był uraz głowy powstały w wyniku działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego z dość dużą siłą lub uderzenia o takie narzędzie. W ocenie biegłych, doznany przez J. M. (2) uraz głowy mógł powstać na skutek upadku na równą, twardą powierzchnię. Ponadto, jak wskazali biegli, otarcia naskórka w okolicach czołowej, bródkowej, pod brodą oraz na szyi po stronie prawej powstały w trakcie prowadzonego procesu leczniczego i wykonywanych działań medycznych (opinia k. 305-306). W opinii uzupełniającej biegli sprecyzowali, iż powodujące uraz głowy J. M. (2) pojęcie działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego z dość dużą siłą lub uderzenia w takie narzędzie, czyli uderzenie w wyniku upadku na równą twardą powierzchnię w kontekście opinii należy rozumieć jako podłogę w zakładzie pracy pozwanego. Określenia „narzędzie twarde, tępe lub tępokrawędziste” odnoszą się i mogą być synonimem określenia „równa, twarda powierzchnia” (opinia uzupełniająca k. 317).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanych jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Ponadto Sąd Rejonowy logicznie uzasadnił swoje stanowisko.

Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podziela zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu I instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Sąd Okręgowy, stosownie do stanowiska powodów, uzupełnił postępowanie dowodowe, zlecając biegłym z zakresu neurologii oraz ortopedii sporządzenie opinii na okoliczność ustalenia bezpośredniej przyczyny i sposobu powstania obrażeń skutkujących śmiercią J. M. (2). Sąd uznał zarówno opinię główną, jak i uzupełniającą za wiarygodny i miarodajny dowód. Zostały one bowiem sporządzone przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i

specjalistyczną wiedzę. Zgodnie z wnioskami sformułowanymi przez biegłych, przyczyną śmierci J. M. (2) były obrażenia czaszkowo-mózgowe, których przyczyną był uraz głowy. Powyższy uraz powstał w wyniku działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego z dość dużą siłą lub uderzenia o takie narzędzie, lub na skutek upadku na równą, twardą powierzchnię, przez co należy rozumieć podłogę w zakładzie pracy pozwanego. Tym samym wnioski biegłych neurolog i ortopedy nie są sprzeczne ze sporządzoną, na etapie postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Sokołowie Podlaskim, opinią biegłego patomorfologa ani nie kłócą się z wnioskami wyrażonymi w sporządzonej, na zlecenie Sądu pierwszej instancji, opinii przez biegłą z zakresu bhp. Przeprowadzone zatem w trakcie postępowania odwoławczego dowody nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności stojących w sprzeczności z dotychczas zebrany materiał dowodowy oraz nie wykluczają zasadności ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma zatem racjonalnych powodów, by korygować stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do zarzutów apelacji podnieść należy, że w żaden sposób nie podważają one prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Stanowią one jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Sąd Rejonowy wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dokonał wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oceniając wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, stosownie do treści art. 233 § 1 kpc. Na próżno doszukiwać się bowiem przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów poprzez wadliwą oceną opinii biegłej z zakresu bhp. Podkreślić przy tym należy, iż zdaniem Sądu Najwyższego postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 kpc nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Nie jest również trafnym zarzucenie przez apelujących, iż Sąd pierwszej instancji zaniechał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, czego konsekwencją było niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wynika bowiem z dopuszczonego w postępowaniu odwoławczym dowodu z opinii biegłych ortopedy i neurolog, otarcia naskórka w okolicach czołowej, bródkowej, pod brodą oraz na szyi po stronie prawej powstały w trakcie prowadzonego procesu leczniczego i wykonywanych działań medycznych. Powyższe nie powoduje zatem, by zasadnym było przypisanie wypadkowi J. M. (2) innego przebiegu niż stwierdzony w protokole powypadkowym.

Za nietrafny również należy uznać, w zakresie domagania się przez powodów przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu bhp, zarzut oddalenia wniosków dowodowych zmierzających do wyjaśnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wskazano bowiem powyżej, w świetle ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy, czego podstawę stanowiła m. in. opinia biegłej z zakresu bhp, nie ma podstaw do stwierdzenia, iż przebieg wypadku J. M. (2) był inny niż wskazany w protokole powypadkowym. Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż nie istniała potrzeba powoływania dowodu z opinii innej biegłej z zakresu bhp. Jak wskazuje się w orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r. I PKN 20/99), potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. W niniejszej zaś sprawie sporządzone przez biegłą z zakresu bhp opinia główna oraz uzupełniająca w sposób dostateczny, na tyle, na ile jest to obecnie możliwe, wyjaśniły przyczyny wypadku J. M. (2).

W świetle powyższego zarzut dotyczący sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegający na przyjęciu, iż okoliczności wypadku, jakiemu uległ J. M. (2) zostały jednoznacznie ustalone i znajdują odzwierciedlenie w protokole powypadkowym uznać należy za bezzasadny.

Tym samym wniosek apelacyjny dotyczący uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, w świetle art. 386 § 4 kpc uznać należy za bezpodstawny. Nie zachodzi bowiem na gruncie



niniejszego postępowania ani przesłanka nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy, ani też potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności, które pozwalają na nieobciążanie powodów kosztami procesu. Wskazać bowiem należy, iż powodowie domagali się sprostowania protokołu powypadkowego, w wyniku którego stracili syna. Nie sposób przy tym obciążać ich kosztami przegranego procesu, który został przez nich zainicjowany w celu wyjaśnienia okoliczności tragicznego w skutkach i niewątpliwie bolesnego dla nich zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 385 kpc orzekł jak w wyroku.